



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl
KRS 0000292939 **REGON** 260199276 **NIP** 656-22-72-801
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 16.04.2014 r.

Sąd Rejonowy w Jędrzejowie

za pośrednictwem

Prokuratury Rejonowej

w Jędrzejowie

Zażalenie na postanowienie z dnia 02.04.2014 r. o umorzeniu dochodzenia,

sygn. akt Ds 190/14/D

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, pokrzywdzony w sprawie sygn. akt Ds 190/14/D, składa zażalenie na postanowienie o umorzeniu dochodzenia, w sprawie znęcania się w okresie od daty bliżej nieustalonej, nie później niż do dnia 20.02.2014 r., w Małogoszczu, woj. świętokrzyskiego, nad 7 psami należącymi do Władysława Niechcial, tj. o przestępstwo z art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (zwanej dalej: u.o.z.).

Skarżący zarzuca rozstrzygnięciu

1. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na braku wskazania przez organ procesowy, jaki stan w zakresie warunków utrzymywania zwierząt uznał za udowodniony;
2. błędną ocenę dowodu z opinii biegłego Macieja Dudy, poprzez przyjęcie, że w zachowaniu W. Niechcial brak znamion przestępstwa, podczas gdy opinia biegłego wprost potwierdza uchybienia w utrzymaniu zwierząt sformułowane w zawiadomieniu skarżącego i w sposób bezpośredni wynika z niej, że W. Niechcial dopuścił się czynu znęcania nad zwierzętami, co najmniej w zakresie utrzymywania 6 psów w niewłaściwych warunkach bytowania;

3. niezastosowanie przepisu art. 4 pkt 11 u.o.z. w związku z art. 6 ust. 2 pkt 10 u.o.z.;
4. błędną wykładnię przepisu art. 35 ust. 1a u.o.z., polegającą na przyjęciu, że zamiar sprawcy czynu musi odnosić się do zachowań ukierunkowanych na zadawanie zwierzęciu cierpienie fizycznych bądź psychicznych.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wnosi o uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy Prokuratorowi celem kontynuowania postępowania przygotowawczego.

Uzasadnienie

1.

Na str. 2 i 3 uzas. zaskarżonego postanowienia dokonano streszczenia relacji złożonych w sprawie przez Agnieszkę Lechowicz, lek. wet. Joannę Świerczyńską (k. 22-23) i funkcjonariusza policji Rafała Wojtanowskiego (k. 25), które to osoby przeprowadziły w dniu 13.11.2013 r. interwencję w miejscu zamieszkania W. Niechciał, a nadto streszczenie relacji W. Niechciał, jego sąsiada Mariana Marszałka. Prokurator przedstawił również treść opinii powołanego w sprawie biegłego Macieja Dudy.

Autor zaskarżonego postanowienia nie wskazał jednak, jaki stan faktyczny w zakresie warunków bytowania zwierząt u W. Niechciał uznał za udowodniony i na jakich w tym zakresie oparł się dowodach. Błąd ten wyklucza, zdaniem skarżącego, możliwość rzeczowej polemiki z rozstrzygnięciem, a także właściwej jego kontroli. Dokonana bowiem w ostatniej części zaskarżonego postanowienia analiza prawna odnosi się do nie wiadomo jakich konkretnie faktów.

Skarżący zwraca uwagę na wyniki niezapowiedzianej kontroli, przeprowadzonej w dniu 13.11.2013 r. na posesji W. Niechciał. Była ona dokonana w obecności trzech osób, które zostały przesłuchane w toku postępowania. W ocenie skarżącego brak jest podstaw, aby podważać dokonane podczas w/w interwencji obserwacje. W szczególności chodzi tu o stwierdzone fakty:

- braku zapewnienia pożywienia i stałego dostępu do wody psu uwięzianemu na podwórzu,
- braku zapewniania należytego schronienia psu uwięzianemu na podwórzu, tj. takiego pomieszczenia, które zapewnia ochronę przed zimnem, upałami i opadami atmosferycznymi,
- złego stanu fizycznego psa uwięzianego na podwórzu (wychudzenie, niedożywienie, osłabienie, prawdopodobna choroba skóry),
- braku zapewnienia stałego dostępu do wody 5 psom zamkniętym w kotłowni,

- utrzymywania 5 psów zamkniętych w kotłowni w niewłaściwym, tj. małym, ciasnym i ciemnym pomieszczeniu.

Obserwacji dokonanych w dniu 13.11.2013 r. nie mogą podważyć zeznania W. Niechcial (który twierdził, że zwierzęta mają dostęp do wody i pokarmu), a to z uwagi na to, że zaprzecza on stwierdzonym przez świadków w sposób oczywisty faktom, które utrwalono także za pomocą dokumentacji fotograficznej. Nie mogą podważyć obserwacji z dnia 13.11.2013 r. także dowody w postaci oględzin, które wykonano w dniu 24.12.2013 r., ani spostrzeżenia dokonane przez biegłego w dniu 20.02.2014 r. Wskazać należy, że dowody te są znacznie oddalone w czasie od pierwszej interwencji. Zatem stwierdzony podczas oględzin w dniu 24.12.2013 r. i 20.02.2014 r. dostęp zwierząt do wody i pokarmu, uznany być musi jedynie za wynik pierwotnej interwencji.

Skarżący zwraca także uwagę, na grupę faktów, które w sposób jednobrzmiący wynikają zarówno z relacji osób interweniujących w dniu 13.11.2013 r., jak też z opinii biegłego, który dokonywał obserwacji zwierząt w dniu 20.02.2014 r. (skarżący domniemuje zatem, że nie zostały one wykluczone z podstawy faktycznej przyjętej za ustaloną przez prowadzącego postępowanie przygotowawcze). Chodzi mianowicie o:

- Stwierdzoną chorobę skóry psa uwiązanego na podwórzu. Na możliwość choroby skóry zwrócił uwagę obecny w dniu 13.11.2013 r. lekarz weterynarii, odnotował ją także biegły. Skarżący zwraca uwagę, że z materiałów zgromadzonych w toku postępowania nie wynika, aby choroba ta była w jakichkolwiek sposób leczona przez W. Niechcial (właściciel nie dysponował nawet dowodami szczepień na wściekliznę, co stanowi osobny czyn karalny z ustawy z dnia 11.03.2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, nie mówiąc już o tym, by wskazał dokumentację leczenia lub choćby gabinet weterynaryjny, który leczenie prowadził). Podkreślenia wymaga także fakt, że W. Niechcial zaniedbał leczenia psa w podeszłym wieku, co mogło być dla zwierzęcia szczególnie niebezpieczne, a tłumaczenia „Dlatego ten pies tak wygląda, bo jest już bardzo stary” należy traktować wyłącznie jako przejaw dotkliwego braku wiedzy właściciela nt prawidłowej opieki nad zwierzęciem domowym;
- Stwierdzone niewłaściwe warunki bytowania zwierząt przetrzymywanych w kotłowni (ciasne pomieszczenie z brakiem dostępu dostatecznej ilości światła), które także w opinii biegłego zostało uznane za niewłaściwe warunki bytowania psów: „ten psi zespół dalej bytuje w ciasnej kotłowni z zakratowanym okienkiem - powierzchnia nie odpowiada wymogom sanitarnym dla odchowu psów - czego jest świadomy właściciel”.

W związku z powyższym, zdaniem skarżącego, prowadzący postępowanie przygotowawcze powinien ustalić, że zwierzęta W. Niechciał:

- nie miały zapewnionego stałego dostępu do wody;
- pies uwiązany na podwórzu nie miał zapewnionego dostępu do właściwego pożywienia, co spowodowało jego wychudzenie, niedożywienie i osłabienie, stwierdzone przez lekarza weterynarii w dniu 13.11.2013 r.;
- pies uwiązany na podwórzu nie miał zapewnionego pomieszczenia, które zapewnia ochronę przed zimnem, upałami i opadami atmosferycznymi, co potwierdza również biegły w dniu 20.02.2014 r.;
- pies uwiązany na podwórzu utrzymywany był w stanie nieleczonej choroby, co potwierdza również biegły w dniu 20.02.2014 r.;
- 5 psów zamkniętych w kotłowni od urodzenia utrzymywanych jest w niewłaściwych warunkach bytowania, co potwierdza również biegły w dniu 20.02.2014 r. - „ten psi zespół dalej bytuje w ciasnej kotłowni z zakratowanym okienkiem”.

2.

Z opinii biegłego k. 32 akt „**Na dzień 20.02.2014 r. doszło do złamania Ustawy o ochronie zwierząt - art. 6 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10**”. Powyższa teza (zignorowana zresztą przez Prokuratora) jest konstatacją biegłego z obserwacji poczynionych w dniu 20.02.2014 r. na posesji W. Niechciał i pozwala na jednoznaczne przyjęcie, że popełnił on przestępstwo znęcania się nad zwierzętami. Art. 6 ust. 2 pkt 10 u.o.z. opisuje bowiem jeden z możliwych sposobów znęcania się nad zwierzęciem, który W. Niechciał świadomie zrealizował. Dla przyjęcia odpowiedzialności za znęcanie się nad zwierzęciem wystarczającym jest bowiem ustalenie, że sprawca umyślnie zachował się w jeden ze sposobów opisanych w art. 6 ust. 2 u.o.z. Nie jest konieczne wykazywanie (jak tego chce Prokurator), że zamiarem sprawcy było zadanie zwierzęciu cierpienia fizycznego lub psychicznego (o czym szerzej w pkt. 4 zażalenia).

3.

Skarżący zwraca uwagę, że w wynikającym w sposób niesprzeczny ze zgromadzonych dowodów stanie faktycznym, prowadzący postępowanie przygotowawcze nie zastosował przepisu prawa materialnego, a mianowicie definicji legalnej wyrażonej w art. 4 pkt 11 u.o.z., który stanowi, że ilekroć w ustawie jest mowa o „rażącym zaniedbaniu” rozumie się przez to drastyczne odstępstwo od określonych w ustawie norm postępowania ze zwierzęciem, a w szczególności w

zakresie utrzymywania zwierzęcia w stanie zagłodzenia, brudu, nieleczonej choroby, w niewłaściwym pomieszczeniu i nadmiernej ciasnocie. Art. 6 ust. 2 pkt 10 wskazuje z kolei, że przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji.

W świetle zebranego materiału dowodowego, działania i zaniechania W. Niechciała wobec swoich zwierząt w sposób oczywisty wyczerpują dyspozycję powyższego przepisu, także w zakresie utrzymywania zwierzęcia w stanie zagłodzenia i nieleczonej choroby.

4.

Skarżone postanowienie opiera się na błędnym rozpoznaniu znamion przestępstwa znęcania się nad zwierzętami. Błąd ten polega na nieuzasadnionym wiązaniu znamienia przestępstwa znęcania się nad zwierzętami z wystąpieniem skutku w postaci „cierpienia i bólu” konkretnego zwierzęcia, który to skutek spowodowany zostałby bezpośrednim czynem lub zaniechaniem, podjętym z zamiarem bezpośrednim osiągnięcia takiego właśnie skutku.

Błąd ten bierze się z niewłaściwego zastosowania do zwierząt znamion czynu znęcania się nad człowiekiem, tak jak przedstawione zostały one w „Wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie prawnokarnej ochrony rodziny”, uchwalonych przez Sąd Najwyższy w dniu 09.06.1976 r. Pomyłka ta bierze się z terminologicznej zbieżności określeń dwóch zasadniczo różnych przestępstw, a mianowicie „znęcania się” nad zwierzętami, wprowadzonego do polskiego prawa ustawą o ochronie zwierząt z 1928 r. i przejętego przez obecną ustawę z 1997 r., a „znęcaniem się” nad osobami bliskimi i zależnymi od sprawcy, wprowadzonym do polskiego prawa w 1976 roku (art. 184 i inne k.k.).

Tymczasem ani w ustawach, ani doktrynie prawa karnego, nie sposób znaleźć takiego opisu przestępstwa „znęcania się”, które dotyczyłoby obu sfer przedmiotowych łącznie, tj. obejmowałoby zarówno czyny wobec ludzi, jak i zwierząt, stanowiąc w ten sposób jakieś „znęcanie się” w ogóle. Oczywiste podobieństwa, czy też analogie obu tych przestępstw, które spowodowało użycie tego samego określenia, nie zwalniają od używania języka prawnego, tj. dostrzegania za nim dwóch różnych czynów, choćby w języku potocznym określenie to oznaczało jedno pojęcie ogólne.

Jednakowym znamieniem znęcania się nad człowiekiem, jak i nad zwierzęciem jest zamiar bezpośredni sprawcy, ale istotna różnica polega na tym, że o ile znęcanie się nad ludźmi jest przestępstwem skutkowym, to znęcanie się nad zwierzętami jest przestępstwem formalnym (*vide* wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.11.2009 r., sygn. akt V KK 187/2009: „przedmiotowe zakazane

przez prawo zachowanie się nie wymaga nastąpienia jakiegokolwiek skutku, w tym zakresie jest ono przestępstwem formalnym”).

W pierwszym przypadku (znęcanie się nad człowiekiem), wymagane jest wystąpienie u sprawcy bezpośredniego zamiaru udrczenia ofiary, który następnie przejawia się w jedno- lub wielorodajowych pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra (np. nietykalność cielesną lub godność osobistą), systematycznie się powtarzających. Ten wspólny zamiar stanowi tu bowiem o bycie jednego przestępstwa „znęcania się”, konsumującego różne przestępstwa, jakimi można by opisać różnorodne pojedyncze czyny zamiar taki realizujące.

W drugim przypadku (znęcanie się nad zwierzęciem), przestępstwo to również obejmuje wiele różnorodnych czynności, ale żadna z nich nie jest penalizowana na mocy innych przepisów. Nie mamy więc do czynienia z konsumpcją innych przestępstw przez jeden czyn ogólniejszy, lecz z prostym wyliczeniem w ustawie czynów, z których każdy z osobna wypełnia znamię przedmiotowe przestępstwa znęcania się. W konsekwencji, znamię podmiotowe, czyli zamiar bezpośredni, odnosi się tu wprost i jedynie do każdej czynności z osobna, a nie do jakichkolwiek jej skutków. O skutkach takich czynów w postaci „sprawiania bólu i cierpienia” przesądził bowiem sam ustawodawca przez określenie katalogu takich czynów, które jego zdaniem nieuchronnie skutki takie powodują (art. 6 ust. 2 u.o.z).

Kwalifikowanie jakichś czynów jako „znęcanie się” jest prostsze w przypadku zwierząt, bo nie wymaga ono w ogóle odnoszenia się do doznań ofiary, tj. stwierdzenia, czy i na ile doświadczała ona „bólu i cierpienia” - które to badanie w przypadku zwierząt z przyczyn oczywistych mogłoby być nader trudnym. Wystarczy, że z zamiarem bezpośrednim sprawca popełnił czyn, który ustawodawca uznał za sprawiający „ból i cierpienie”. Motywy popełnienia takiego czynu są dla bytu tego przestępstwa obojętne.

Ustalanie doznań ofiar przestępstwa znęcania się jest o tyle łatwiejsze w przypadku ludzi niż w przypadku zwierząt, że ofiary ludzkie mogą doznania swe przynajmniej zrelacjonować, niejako „z pierwszej ręki”. Ale i w tym przypadku nie doznania są znamieniem przestępstwa, bo ustaleniu podlega przede wszystkim to, czy różnorodne czyny zabronione, popełniane w dłuższym czasie i skierowane przeciw tej samej osobie, składają się na ogólniejsze przestępstwo znęcania się, czy też stanowią odrębne czyny zabronione. Istotną przesłanką dla takiego rozstrzygnięcia jest badanie motywów sprawcy i ewentualne ustalenie, że różnorodne czyny, popełnione w różnym czasie, łączył ten sam bezpośredni zamiar udrczenia ofiary. Motywy sprawcy są więc – całkowicie odwrotnie niż w przypadku zwierząt – nader istotne dla bytu przestępstwa znęcania się nad człowiekiem.

Opieranie prawnokarnej oceny czynów wobec zwierząt na występowaniu bezpośredniego zamiaru sprawienia im „ból i cierpienia” jest więc rażącym błędem, bo przenosi na inny grunt rozumowanie ustalające byt zupełnie innego przestępstwa. Taki błąd pomieszania przestępstw przez sądy i prokuratury występuje nagminnie, ale zawsze tylko w jedną stronę. Zawsze bowiem czyny wobec zwierząt rozpatrywane są wedle rozumowania właściwego dla znęcania się nad ludźmi, a nigdy na odwrót. Nie jest znany przypadek by kwalifikowano jako „znęcanie się” transportowanie ludzi w sposób powodujący ich zbędne cierpienie lub stres, używanie do pracy osób chorych, złośliwe straszenie lub drażnienie ludzi, organizowanie walk ludzi, itp. (por. art. 6 ust. 2 u.o.z.). Ale w takim razie równie chybiony jest zabieg Prokuratora uzależnienie pociągnięcia do odpowiedzialności W. Niechciał od wykazania, że dla własnej przyjemności i jedynie w tym celu zadawał on posiadanym zwierzętom ból i cierpienie.

Orzecznictwo karne w sprawach zwierząt, kierujące się kryterium bezpośredniego zamiaru zadawania bólu i cierpienia przez sprawcę konkretnym zwierzętom, *de facto* unieważnia prawną ochronę zwierząt w Polsce. Ogranicza ją bowiem do marginesowych przypadków patologicznego sadyzmu, gdy zadawanie cierpienia zwierzęciu jest celem samym w sobie. Tymczasem podstawowym motywem przestępstw przeciw ochronie zwierząt jest nieliczenie się z nimi jako istotami zdolnymi do odczuwania cierpienia (art. 1 u.o.z.), zwłaszcza gdy określony sposób postępowania przynosi sprawcy wymierne korzyści (w przypadku niniejszej sprawy np. oszczędności finansowe). Ból i cierpienie zwierzęcia nie jest więc celem sprawcy, ale środkiem lub skutkiem ubocznym zamierzonych czynów. Jeśli już w 1928 roku prawo penalizowało przeciążanie wozów konnych, to przecież nie dlatego, że dopatrywano się u wozaków bezpośredniego zamiaru powodowania bólu i cierpienia koni, skoro powszechny i oczywisty był ich zamiar osiągnięcia korzyści z przewiezienia większego ładunku.

Tymczasem w tej sprawie dobitnie wypowiedział się już Sąd Najwyższy, w w/w wyroku z dnia 16.11.2009 r., sygn. akt V KK 187/2009, gdzie stwierdził, że: **„(...) Znęcaniem jest natomiast każde z wymienionych w art. 6 ust. 2 ustawy sposobów bezpośredniego postępowania w stosunku do zwierzęcia, które muszą być objęte zamiarem bezpośrednim sprawcy, zamiar odnosi się więc do samej czynności sprawczej, a nie do spowodowania cierpień lub bólu (...)”**.

Skarżący zwraca uwagę na powszechne nieprzyswojenie sobie tez powyższego wyroku. Błędne rozpoznanie znamion przestępstwa znęcania się nad zwierzętami popełnia notorycznie Prokurator, który stwierdza m. in., że w sprawie: „brak jest jakichkolwiek podstaw do założenia, z przyczyn określonych powyżej, że świadomie dopuszcza się on [dop. *W Niechciał*] względem

zwierząt zachowań ukierunkowanych na zadawanie im cierpień fizycznych bądź psychicznych, a tym samym znęcania się nad nimi” (str. 3/4 uzas.). Podobnie błędnie biegły: „Co do osoby opiekuna: brak znamion złego traktowania swoich podopiecznych, (...)”

I organ procesowy i biegły akcentują fakt nadania przez W. Niechciała imion psom, akcentują również fakt, że W. Niechciał traktuje psy „jak rodzinę”, uparczywie poszukując w jego stosunku psychicznym do zwierząt jakichś elementów złej woli. Zdaniem skarżącego takie stanowisko jest nieuzasadnione, gdyż biegły i Prokurator powołują się na okoliczność bez znaczenia prawnego. Jak już podkreślono, znęcanie się nad zwierzętami jest przestępstwem formalnym, a ustalenia w zakresie strony podmiotowej winny polegać na wykazaniu stosunku psychicznego sprawcy do realizowania stanu faktycznego (czynności sprawczych) wskazanego przez ustawodawcę w katalogu z art. 6 ust. 2 u.o.z.

I tak, w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym i przy prawidłowo rozumianych znamionach czynu z art. 35 ust. 1a u.o.z. prowadzący postępowanie przygotowawcze powinien dojść do wniosku, że W. Niechciał zrealizował znamiona przestępstwa znęcania się nad zwierzętami poprzez naruszenie:

- art. 6 ust. 2 pkt 10 u.o.z. poprzez utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania (5 psów w kotłowni);
- art. 6 ust. 2 pkt 10 u.o.z. poprzez utrzymywanie zwierzęcia w niewłaściwych warunkach bytowania oraz rażące wobec niego zaniedbanie (pies na uwięzi);
- art. 6 ust. 2 pkt 17 u.o.z. poprzez wystawianie zwierzęcia na działanie warunków atmosferycznych, które zagrażają jego zdrowiu lub życiu (pies na uwięzi);
- art. 6 ust. 2 pkt 19 u.o.z. poprzez utrzymywanie zwierząt bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla psów.

Mając na uwadze wyżej zaprezentowane argumenty, skarżący wnosi o uchylenie zaskarżonego postanowienia.